

Malowidła u klarysek pilnie potrzebują mecenasa

Napisano dnia: 2019-06-24 23:26:57



KŁODZKO. W latach 2015 - 2016 w kaplicy pod wezwaniem św. Antoniego Padlewskiego przy kościele św., św. Jerzego i Wojciecha prowadzono badania odkrywkowe nawarstwień ściennych. Czynili to studenci Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Wtedy to - jak informuje Karolina Molga z tejże uczelni - ujawniono zespół malowideł ukazujący żywot, gloryfikację i kult św. Antoniego Padlewskiego, zrealizowany na ścianach i sklepieniach kaplicy pw. św. Antoniego w przedziale lat 1764-1765.



- W 2018 r. rozpoczęto prace mające na celu odświeżenie malowideł, a następnie ich pełną konserwację i restaurację. W efekcie dotychczas przeprowadzonych zabiegów konserwatorskich, dekoracja malarska kaplicy została częściowo odświeżona, konieczna jest kontynuacja prac - podkreśla p. Karolina.



Ale na to są potrzebne fundusze, o które Mniszki Klaryski od Wiecznej Adoracji starały się w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Niestety, ich wniosek o dotację nie został zaakceptowany, choć malowidła zostały wpisane do rejestru zabytków w roku 2018. Zadbali o to **Karolina Molga** i dr **Arkadiusz Wojtyła** z Uniwersytetu Wrocławskiego.



- W tej sytuacji nie pozostało nam nic innego, jak poprosić krakowską uczelnię o zabezpieczenie malowideł - mówi **Henryka Szczepanowska**, koordynująca przedsięwzięcie. - Ucieszyła nas pozytywna odpowiedź...

Od 17 czerwca br. w kłodzkim kościele przy ul. Łukasińskiego dziewięcioosobowa grupa studentek ASP uczestniczy w dwutygodniowych zajęciach terenowych Wydziału Konserwacji i Restauracji.



- Dziewczeta doczyszczają malowidło. Czynią to bardzo mozolnie, centymetr po centymetrze usuwając zeszlone warstwy węgla wapnia - tłumaczy dr **Dorota Białek-Kostecka** z ASP. - To, co odświeżamy jest naprawdę w dobrym stanie. Zwraca uwagę pięknie zachowana warstwa malarska i czytelne przedstawienia. Jednak będą wymagały pewnych prac technicznych, ponieważ sama ściana kaplicy wymaga wzmocnienia. To wyzwanie na najbliższą przyszłość. Chętnie się nim zajmiemy, jak tylko pojawią się pieniądze, a na teraz możemy zrobić tyle, na ile pozwalają te zajęcia studenckie.



Malowidła u klarysek, jak potocznie określa się odkrycie, uznano za niebywale cenne. Kiedy przywróci się je do świetności - w co bardzo wierzą i siostry, i p. Henryka - kaplica stanie się bardziej

efektowna i wartościowa, w ogóle odzyska pierwotny wystrój. I choćby dlatego są zdeterminowane w poszukiwaniu funduszy na dokończenie dzieła.

(bwb)